

**OMÓWIENIA, POLEMIKI, RECENZJE**

ANNA KRAJEWSKA  
ANETA GAWKOWSKA  
Warszawa

**CIAŁO — TRIUMFALNY POWRÓT?**

Socjologia ciała, dziedzina stosunkowo nowa, której początki datuje się na lata osiemnastego XX wieku, w zaskakujący sposób uzmysławia, jak dalece biologiczny twór, jakim jest ciało ludzkie, przesiąknięty jest społecznymi znaczeniami i w ten sposób (choć nie tylko w ten) przekracza biologię. Autorzy zbioru *Praktyki cielesne*<sup>1</sup>, posilając się analizami antropologicznymi, kulturoznawczymi, filozoficznoteologicznymi oraz podejściem mieszczącym się w szerokim nurcie socjologii *gender*, dowodzą, że nie istnieje w istocie taki aspekt naszej cielesności czy fizjologii, który nie byłby zanurzony w głębokim kontekście kulturowym. Ciało, nawet nagie i w najbardziej intymnych, skrywanych przed wzrokiem otoczenia sytuacjach, wysyła bardzo wiele społecznych komunikatów — już sama płęć fizjologiczna determinuje wiele nadbudowanych na niej ról, zachowań, sposobów kształtowania własnej cielesności czy wręcz poruszania się i mimiki. Paradoksalnie, ciało samo w sobie okazuje się strojem, w jaki ubrana jest osoba. Jak zauważa Aleksandra Herman, jedna z autorek zbioru, przytaczając Bergera i Luckmanna: „z jednej strony człowiek jest ciałem jak każde inne zwierzę, z drugiej strony człowiek ma ciało. Oznacza to, że człowiek doświadcza sam siebie jako całość, która wcale nie jest identyczna z jego ciałem, ale przeciwnie, ma to ciało do dyspozycji. Sposób doświadczenia siebie waha się między

byciem i posiadaniem ciała, dążąc do równowagi, która wciąż musi być odzyskiwana na nowo”<sup>2</sup>.

Tematykę zbioru stanowią społecznie zdefiniowane sposoby dysponowania własnym ciałem. Czytelnik z zaskoczeniem odkrywa, że coś, co wydaje się najbardziej „własne” i prywatne, bynajmniej takie nie jest, a nawet, wbrew pozornemu uwalnianiu cielesności z ram nakazów i zakazów społecznych, staje się faktycznie coraz mniej „własne”. Nie tylko codzienne praktyki cielesne, opisywane przez Beatę Łaciak na podstawie analizy przekazów medialnych, na przykład dbałość o wygląd, czy omawiane przez Dominikę Dzido sposoby „noszenia” i prezentowania ciała kobiecego i męskiego, są stopniowo coraz bardziej rozbudowywane i komplikowane, ale również eksces społeczny — jak opisywane przez Aleksandrę Herman i Aleksandrę Suflidę naturyzm czy praktyki sadomasochistyczne — wpasowuje się w społecznie wyznaczone ramy, określające, czym jest na przykład bycie „prawdziwym” naturystą. Sposób „noszenia” ciała określa zatem, czy nasze praktyki z nim związane — czy to upodobanie do odkrywania go ponad ogólnie przyjęte normy, czy też preferencje dotyczące realizowania własnej seksualności — umieszczają nas w społecznym „mainstreamie”, czy też w kontrkulturze. Wspomniane autorki charakteryzują wiele interesujących detali wyróżniających osoby uznające się za naturystów lub zwolenników praktyk sadomasochistycznych, pozwalających

Adres do korespondencji: akrajewska@o2.pl

<sup>1</sup>Por. Jacek Maria Kurczewski i in., *Praktyki cielesne*, Trio, Warszawa 2006, s. 31.

<sup>2</sup>P. L. Berger, T. Luckmann, *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, tłum. J. Niżnik, PIW, Warszawa 1983, s. 91.

owym osobom odróżnić „swoich” od „obcych” i kompetentnie uczestniczyć w specyficznej kulturze obudowanej wokół ich cielesnych upodobań. Z jednej strony dostrzegamy, jak głęboko to, co sprawia przyjemność ciała, determinuje zachowania społeczne władającej nim osoby, z drugiej strony zaś — jak to, co większość uznaje za normalne, pomaga nam dobitniej określić i wyrażać własne preferencje, w tym kształtować własną cielesność.

Zbiór dotyka niezwykle interesującego, a jednocześnie wciąż mało rozpoznanego przez socjologów problemu konsolidowania się grup społecznych wokół czysto cielesnych praktyk. Już pobieżna lektura forów internetowych<sup>3</sup> ukazuje, jak istotne dla wielu spośród ich użytkowników są określone formy zachowań dotyczących ciała. Wokół takich tematów, jak konieczność depilacji intymnej (zarówno u kobiet, jak i — ostatnio — także mężczyzn), przyzwolenie dla określonych praktyk seksualnych (zwłaszcza seksu analnego, ale także oralnego) czy długość męskich fryzur lub elementy kobiecego stroju (kontrowersyjne białe koczki, kurtki „nerkówki”, spodnie „łonówki” itp.), toczą się na forach istne wojny na słowa, w których zwolennicy czy przeciwnicy poszczególnych cielesnych praktyk obrażają się nawzajem w niewybredny sposób, odwołują nie tylko do argumentów estetycznych, higienicznych, ale nawet do „stopnia ucywilizowania” adwersarzy oraz wspierają nawzajem w poczuciu własnej słuszności. Odnaleźć można też osoby poszukujące akceptacji dla preferowanych przez siebie form kształtowania cielesności — noszonych strojów, fryzur, tuszy, wzrostu itd. Mężczyźni znajdujący upodobanie w noszeniu rajstop nawołują do przychylnego ich traktowania, gdy wychodzą w nich na ulicę, oraz poszukują innych mężczyzn o podobnych skłonnościach, by dzielić się doświadczeniami i poradami, kobiety gustujące w estetyce gotyckiej pragną dowiedzieć się, jak oceniana jest przez mężczyzn

atrakcyjność „gotyckich dziewczyn”, zwolennicy piercingu piszą o reakcjach otoczenia na ich wygląd, dzielą się radami dotyczącymi unikania zakazów, kobiety noszące tipsy zwierają szeregi, próbując zwalczyć stereotyp „tipsiary”, itd. Nawet najbardziej intymne czynności i preferencje poddawane są społecznemu oglądowi i konsultacji: pojawiają się prośby o porady z zakresu technik seksualnych, internauci ze swadą opowiadają o gafach, które przydarzyły im się na tle fizjologicznym, spowiadają się publicznie z czynności uznawanych za wstydlive („Co robicie, gdy nikt was nie widzi?”), cieszą się, gdy okazuje się, że nie są odosobnieni w swoich praktykach, negocjują granice tego, co akceptowalne, piętnują tych, którzy owe granice w ich mniemaniu przekraczają.

„Cielesne ubranie” jest testowane na portalach typu „fotka.pl” czy „buziaczki.pl” lub stronach ściśle tematycznych, gdzie internauci poddają ocenie innych określone części własnego ciała (przeważnie te najbardziej intymne), tworzą rankingi, komplementują lub deprecjonują się nawzajem. Upubliczniona bezgranicznie cielesność staje się kanwą procesów, z których wyłaniają się internetowe grupy społeczne, jednocześnie zaś prowadzi do powstawania takich — na pierwszy rzut oka — paradoksalnych zjawisk, jak „moda intymna”.

Teksty zaprezentowane przez autorów tomu *Praktyki cielesne* pozwalają usystematyzować spostrzeżenia wyniesione z wirtualnej i realnej codzienności, dojrzeć wielowymiarowość ludzkiego ciała i zastanowić się nad jej źródłami, skonfrontować własne intuicje z refleksją teoretyczną i wynikami badań. Zarysowuje się wyraźna tendencja: ciało jest coraz mniej „prywatne”, a w coraz większym stopniu społecznie zawłaszczane. Nie ma już chyba takiej sfery ludzkiej cielesności, która nie zostałaby społecznie „znormalizowana” i przez to upubliczniona. Nie tylko obyczaj zresztą, ale także prawo ogranicza możliwości swobodnego dysponowania naszymi własnymi ciałami: nie wolno nam sprzedać naszych tkanek lub narządów, nie wolno nam również (za życia) bez ograniczeń przekazywać ich do transplantacji; sytuacje, w których oddanie tkanek czy innych fragmentów naszego ciała jest możliwe, są ściśle zdefiniowane

<sup>3</sup>Zob. stanowiące część portalu o2 forum magazynu dla kobiet „Kafeteria” (<http://www.kafeteria.pl/forum>) czy forum internetowej wersji „Gazety Wyborczej” (<http://forum.gazeta.pl/forum/0,0.html>).

prawnie<sup>4</sup>. Nasze ciało nie jest zatem naszą własnością nawet w prawnym tego słowa znaczeniu. Prywatność cielesności okazuje się całkowicie złudna.

Niezwykle cenne wydaje się zawarte w zbiorze odwołanie do jeszcze mało w Polsce rozpoznawanej tematyki tzw. teologii ciała, czyli antropologii teologiczno-filozoficznej Jana Pawła II, przedstawionej głównie w jego 129 katechezach z audycji śródoowych wygłoszonych w latach 1979–1984. Ich zbiorowy tytuł to *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich* (podtytuły są różne, w zależności od poszczególnych wydań)<sup>5</sup>. Mimo istnienia wczesnego wydania tego zbioru na KUL oraz watykańskiego wydania katechez również w języku polskim, ta najgłębsza katolicka wizja ludzkiej seksualności i cielesności, jaką zaprezentował Jan Paweł II, pozostaje w Polsce tematem mało znanym i rzadko poddawanych naukowym analizom, na jakie bez wątpienia zasługuje. Polskich opracowań filozoficznych i teologicznych papieskiej teologii ciała nie ma zbyt wiele, choć warto zwrócić uwagę na te, w których tematyka ta została podjęta, na przykład artykuły-komentarze towarzyszące poszczególnym tomom *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich* wydanym na KUL czy niedawno wydana książka Jarosława Kupczaka OP pt. *Dar i komunია. Teologia ciała w ujęciu Jana Pawła II*<sup>6</sup> oraz publikacja z zakresu teologii praktycznej Ksawerego Knotza OFMCap pt. *Akt małżeński. Szansa spotkania z Bogiem i współmałżonkiem*<sup>7</sup>. Jednak wykraczając poza dość wąskie grono zainteresowanych teologią ciała filozofów i teologów, chyba nie spotkamy w Polsce żadnych naukowych analiz tej problematyki.

<sup>4</sup>Por. art. 9. ustawy z dn. 26 października 1995 r. o pobieraniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów, Dz.U. nr 135, poz. 682.

<sup>5</sup>Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, ks. S. Dziwisz i in. (red.), Libreria Editrice Vaticana, Citta del Vaticano 1986.

<sup>6</sup>J. Kupczak OP, *Dar i komunია. Teologia ciała w ujęciu Jana Pawła II*, Znak, Kraków 2006.

<sup>7</sup>K. Knotz OFMCap, *Akt małżeński. Szansa spotkania z Bogiem i współmałżonkiem*, Wydawnictwo M, Kraków 2001.

Tymczasem Jacek Kurczewski z właściwą sobie przenikliwością i odwagą dostrzega wartościowy wymiar socjologiczny teologii ciała i nie waha się wytknąć istotnego braku śmiałości w potraktowaniu tematyki cielesnej w świeckich teoriach socjologicznych: „Podkreślenie, że właśnie w seksualnej komunii osób realizuje się osobowy charakter bytu ludzkiego, swoista apoteoza kopulacji wprost stawia więc cielesną na miejscu, którego wciąż boi się jej przyznać socjologiczna myśl świecka” (s. 63). Nie sposób jednak się dziwić, iż socjologia nie dowartościowuje tak bardzo seksualnego zjednoczenia osób, skoro nie dysponuje takimi środkami jego wywyższenia, jakimi dysponuje teologia. Cóż takiego ma teologia? Oczywiście perspektywę boską. Ujmując rzecz najkrócej, na potrzeby tej recenzji, teologia ludzkiego ciała według Jana Pawła II jest próbą odpowiedzi na pytanie o zagadkę sensu ucieleśnionej różnicy płciowej. Dlaczego Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i kobietę? Jako ludzie są równi, ale dlaczego są różni i do tego komplementarni? A odpowiedź jest banalnie i pięknie prosta: by stawiali się jednym ciałem na wzór jedności Boga. By oddawali się sobie stale, wyłącznie i całkowicie w upojonej i radosnej grze miłości totalnego obdarowania możliwego dzięki totalnemu wyjściu z siebie (ekstazie). To język boskiej poezji, który trudno byłoby przeszczepić na grunt socjologicznego opisu relacji międzyludzkich i być może dlatego to fundamentalne ludzkie doświadczenie, jakim jest miłość seksualna, znajduje tak trudną drogę na salony towarzystw socjologicznych i na karty socjologicznych książek. Tym większa chwała socjologom, którzy pokonują granice dyscyplin i czerpią skarby inspiracji i analiz spoza swojej głównej dziedziny badawczej!

W tekście otwierającym tom Kurczewski skutecznie udowadnia, że ciało i płeć mają znaczenie, wbrew temu, co „twierdzą radykalne konstruktywistki”. „Obserwowane nasilenie transeksualizmu i jego słabszych wariantów — jak pisze dalej — jest najlepszym potwierdzeniem znaczenia różnicy; gdyby jej nie było, nie byłoby czego i po co zmieniać” (s. 68). Już w krótkim wstępie Kurczewski zaznacza wyraźnie: „Nieprzypadkowo tyle uwagi poświęcamy

tu płci, trudno o coś bardziej podstawowego — rodzimy się z niej i łączymy się w niej z innymi” (s. 13). Cała zaś publikacja zdaje się słuszość tego założenia potwierdzać i prawdopodobnie tu kryje się powód dostrzeżenia przez autora atrakcyjności rozważań z zakresu teologii ciała. Kurczewski pisze: „Stosunek płciowy umożliwia społeczeństwo i utrzymuje je przy życiu” (s. 68).

Być może nie tylko dlatego, że kreuje nowych członków społeczeństwa, ale odzwierciedla istotę człowieka i jego relacji w ogóle? Autor przywołuje w jednym z przypisów Mary F. Rousseau, a to właśnie ona w książce napisanej razem z ks. Charlesem Gallagherem twierdzi:

„Seks jest mocą sakramentalną, nie tylko ludzkim działaniem. Jest mocą powodującą życie samego Boga w nas, wciągającą nas w miłosną grę Trójcy Świętej. A orgazm jako szczytowy punkt miłości seksualnej jest także jednym z najbardziej boskich momentów miłości. [...] Renesansowi malarze często podkreślali na swoich obrazach genitalia zarówno Jezusa jako niemowlęcia, jak i Jezusa Zmartwychwstałego. Był to ich sposób mówienia: «Patrzcie! On naprawdę miał wszystko, czego trzeba, aby dać ludziom życie». [...] W Trójcy nikt nie zatrzymuje niczego dla siebie. [...] Jezus oddaje nam Siebie dokładnie w taki sam sposób. A zatem ta gra miłosna powinna być trwałym stanem każdego chrześcijanina. Ale co to oznacza? Tylko tyle, że ekstaza, oddanie sie-

bie, które osiąga szczyt w orgazmie, ma być odgrywane we wszystkich okolicznościach naszego życia — nie tylko w intymnych chwilach miłosnych zbliżeń. Te intymne chwile stanowią model tego, jak wszyscy powinniśmy kochać wszystkich przez cały czas”<sup>8</sup>.

Skoro tak, to nic dziwnego, że — jak przypominają nam w swojej książce Jacques Le Goff i Nicolas Truong — „ciało było tu, na ziemi, w średniowiecznym chrześcijaństwie, wielką metaforą opisującą społeczeństwo i instytucje, symbolem spójności bądź konfliktu, ładu bądź nieporządku, ale przede wszystkim życia organicznego i harmonii”<sup>9</sup>. Wprawdzie metafora ciała i organizmu była dość często używana na określenie natury społeczeństwa u zarania socjologii jako nauki, ale jak się okazuje, współcześnie potrzeba nam wzbogacenia ze strony inspiracji teologicznej, by śmiało nazwać i zrozumieć coś o społeczeństwie, czego nie pokazuje nam dostatecznie gąszcz danych statystycznych ujętych w tabelki i wykresy. Dobrze, że redaktor recenzowanego tu zbioru otwiera teren socjologii na powiew świeżego powietrza, co jest skutkiem ponaddyscyplinarnego podejścia.

<sup>8</sup>M. Rousseau, Ch. Gallagher, *Sex Is Holy*, Element, Rockport, MA 1991, s. 44.

<sup>9</sup>J. Le Goff, N. Truong, *Historia ciała w średniowieczu*, tłum. I. Kania, Czytelnik, Warszawa 2006, s. 9.